

„ Dziadek i wnuk „

Wnuk poszedł do sklepu i spotkał swojego dziadka, z którym poszli do innego sklepu. Tam było

dużo motorów.

Dziadek postanowił zabrać wnuka na narty .

Wnuk spadł z górki i sobie złamał rękę .

Trafił do szpitala i szybko wyzdrowiał. Poleciał w kosmos. Potem się nie odzywał przez 100 lat i nikt już go nie widział.

Janek Mirski

Była zima. Spadło dużo śniegu. Harry, Hermiona i Ron poszli do Hogsmeade. Było strasznie zimno, więc na początku poszli do Trzech Miotel. Wypili piwo kremowe i wyszli. Na dworze Harry zobaczył dwóch mężczyzn . Jeden był wysoki, a drugi niski. Wysoki wszedł do Trzech Miotel, a drugi został. Harry po chwili rozpoznał niskiego czarodzieja. Był to Mundungus Fletcher. Był to jeden z zakonu Feniksa.

- Cześć Mundungusie!

- Cześć! Dzieci!

Harry zobaczył, że Mundungus ma jakąś torbę z rzeczami.

- Co ty z nimi robisz? - Zapytał Harry.

- Sprzedaję, przecież trzeba jakoś zarobić. - odpowiedział Mundungus. Ron zauważył, że jest tam posążek z rodu Blacków.

- Ty złodzieju. - powiedział Harry i złapał Mundungusa za gardło. Mundungus zrobił się purpurowy na twarzy. Nagle Harry coś usłyszał. Ten odgłos brzmiał tak : „Harry”.

To był głos Ninfadory Tonks. Harry puścił Mundungusa i po chwili Mundungus się deportował do Londynu.

- Ścigamy już go od kiedy zginął Syrjusz. - powiedziała Tonks. - No to pa! - i odeszła .

- Ja bym już poszedł do Hogwartu. Zamarzniemy! - powiedział Ron.

- No dobra! powiedzieli Harry i Hermiona i ruszyli w stronę Hogwartu.

Szli za Katie Bell i jej przyjaciółką. Harry zauważył, że się kłócą. Katie coś trzymała. To było jakieś pudełko. Nagle Katie je odtworzyła, podniosła przedmiot i uniosła się w górę. Przyjaciółka zaczęła krzyczeć. Po chwili Harry powiedział:

-Pobiegnę po pomoc. Pobiegł wzdłuż ośnieżonej drogi i zobaczył Hagrida.

- Hagridzie! Czarna magia!

- Co? Czarna magia? - Hagrid pobiegł do Katie, wziął ją na ręce i zaniósł do Hogwartu.

Stanisław Brzana

„Niemiły Maciek”

Była zima. Pewnego razu Maciek pisał list do Świętego Mikołaja.

Napisał tak: Chcę telefon, łyżwy, pluszaka, 1000000 zł. I zamek.

Wysłał ten list do Świętego Mikołaja. Mikołaj dostał ten list. Pomyślał sobie, że dostanie o wiele lepsze prezenty. Maciek poszedł spać.

Kiedy się obudził to obudził siostrę Jolę. Poszli zobaczyć prezenty pod choinką. Jola dostała lalkę, a Maciek dostał zwykły kamień z ulicy. Pomyślał sobie, co zrobił nie tak? Przypomniawszy sobie list, który napisał! Nie napisał drogi, poproszę. Ale Mikołaj przechował prezent, czyli telefon.

Maciek napisał list i poszedł spać.

Kolejnego dnia, kiedy Maciek zobaczył choinkę, to pod nią zobaczył telefon! Teraz Maciek był zawsze miły i fajny (grzeczny).

Alisa Eremeeva

Mroźna zima

Była zima, było bardzo zimno i bardzo dużo śniegu, ponad dwa metry wysokości. Poniżej -23°C. To nie powstrzymało mnie i tak wyszedłem na dwór. A jak tylko wyszedłem z domu, to się zapadłem w zasypie śnieżnej. Więc od razu postanowiłem się z niej wydostać. Potem znalazłem się w parku, ale było mi nudno, więc poszedłem na górkę, by pojeździć na moich sankach.

Andrzej Siewkowski

Był sobie wilczek. Pewnego razu poszedł na polowanie. Wilk szedł po mroźnym śniegu, przez wiry, po górach i zobaczył królika, biegnącego prędko. Wilczek był szybszy.

Dwie sekundy... i królik w łapach! Ale nagle lis zaatakował i zabrał martwego królika! Wilczek pobiegł po gorącym śladzie. Nagle zobaczył lisa z mięsem! Wilczek pobiegł do lisa.

Skoczył, a lis uciekał na lewo. To niedźwiedź na prawo, a wilczek za lisem! Lis skręcił na prawo i skok! I po lisku. Patrz, a tam lis prawie martwy! Wilczek popchnął go do wody i wziął królika. Nagle ujrzał niedźwiedzia!!! Pobiegł do nory i był szczęśliwy.

Misza Bugrov

„Marząca niespodzianka”

Była zima. Pewna dziewczynka o imieniu Alisa wyjechała z rodzicami na ferie z okazji urodzin. Była normalną dziewczynką. Nie miała żadnych mocy.

Kiedy dojechali okazało się, że nie ma w ogóle śniegu. Alisa była tak zaskoczona! Kiedy szła spać wymarzyła sobie, żeby spadł śnieg. Kiedy się obudziła zobaczyła, że pada śnieg. Tak się ucieszyła, bo się dowiedziała, że śnieg nie padał od miesiąca.

Potem sobie wymarzyła, żeby spadły cukierki z nieba. Zamknęła oczy, a kiedy otworzyła oczy zobaczyła cukierki lecące z nieba. Okazało się, że dostała moc spełniania marzeń. Na szczęście spełniała je mądrze.

Poszła z rodzicami na stok zjeżdżać na nartach :)

Pewnego razu był sobie chłopczyk, który poszedł na narty.

Nagle, gdy zjeżdżał, zobaczył niedźwiedzia polarnego, który go gonił. Nagle niedźwiedź się potknął. Ten chłopczyk uciekł do domu i poszedł spać.

Wstał wcześniej rano. Nagle, jak się ubierał i chciał wyjść na narty zauważył przed swoimi drzwiami niedźwiedzia polarnego. Stwierdził, że zostanie w domu.

Oliwier Niekrasz

Pewnego zimowego dnia, między drzewami w sosnowym lesie biegł wilk, który szukał nory. Po jakimś czasie dobiegł nad morze. Po chwili zbiegł nad wodę i zamoczył łapy. Woda była zimna i na plaży leżał śnieg. Nagle na wilka coś skoczyło i popchnęło w śnieg. Auuu! Zawył przeciwnik, wilk kopnął go z całej siły do wody. Ratunku! Nie umiem pływać! szczeknął przeciwnik, który był sporym wilkiem, szarym z długim ogonem. Wilk skoczył do morza i wyciągnął wilka z wody na brzeg. Dziękuję! Powiedział wilk. I przepraszam, że Cię zaatakowałem. Myślałem, że jesteś niedźwiedziem polarnym, który poluje na mój klan. Niedźwiedzie na Ciebie polują? Spytał wilk. Tak, ale nie tylko na mnie. Nazywam się Szpon i byłem obrońcą w klanie Skał. Ale pewnego dnia zaatakowały nas niedźwiedzie i uciekłem. Nagle ciszę przerwał głośny ryk. Roar! Zza drzew wyskoczył niedźwiedź i rzucił się na wilki. Szpon uciekł, ale wilk nie. Szpon rzucił się na niedźwiedzia, a potem dołączył do niego drugi

wilk. Razem zepchęli niedźwiedzia do wody, a ten odpłynął na Antarktydę.
Koniec.

Julia Kubiak

„Zimna jazda”

Była Zima. Za górami, za lasami, stał mały domek, a w nim mała dziewczynka o imieniu Zosia. Jej pasją było jeżdżenie na koniach. Ale pewnego razu na swoim treningu spadła z konia. Na szczęście był przy tym jej tata i szybko pojechali do szpitala. Zosia od razu spytała się lekarza, czy będzie mogła jeździć na koniach. Lekarz powiedział, że jeszcze nie wie, bo jeszcze nie miała prześwietlenia.

Zosia leżała na łóżku szpitalnym. Bardzo, ale to bardzo lubiła jeździć na koniach zimą. Powiedziała: nie będę mogła jeździć na moim koniu, bo mam chorą nogę. Kilka minut później do Zosi przyszedł lekarz i powiedział: Zosiu, nie masz złamanej nogi. Zosia na drugi dzień wyszła ze szpitala. Jej noga się zagoiła.

Na drugi dzień było bardzo dużo śniegu. Tata powiedział do Zosi, żeby się ciepło ubrała i wyszła na dwór. Zosia tak zrobiła. Wyszła na dwór zobaczyła konia. Zapytała tatę, dla kogo jest ten koń? Tata powiedział: ten koń jest dla Ciebie. Zasłużyłaś! Zosia od razu na niego wsiadła i zaczęła jeździć po śniegu. Bardzo się z niego cieszyła! Zosia spytała się taty: To chłopak czy dziewczynka? Tata powiedział: to dziewczynka. Bardzo się ucieszyła! Powiedziała: jest zima więc nazwę ją Śnieżka.

Zosia powiedziała: To była najlepsza zima w moim życiu!

Nel Michalczewska

Była zima. To było rok temu w styczniu. Miałem iść do domu i grać w Fortnite. Było ciemno i z jednej klatki schodowej wyszedł gang Kaszojadów. Kaszojady miały po pięć lat i rzucały we mnie kamieniami.

Albert Juszko

“Spadając w chłodnej przepaści”

Chłopiec grał w MINECRAFTA. Był w wiosce. Przełączył się na Creatiwa i wziął stamtąd wszystko, co potrzebował. Przełączył się na surwiwal i wtedy pojawił się w MINECRAFCIE .

-O! Kupię sobie moda. Zmienił się w cripera.

-Zbuduję portal do Endu. Podleciał do niego smok Endu. On go pokonał i wygrał grę. Zrobił portal do Netheru. Zamienił się w łinterowego szkieleta. Pokonał 3 łinterowe szkielety. Zrobił łindera i go pokonał. Wszedł do jaskini łorddena. Pokonał go i przyszedł do domu.